

Nawiedzony młyn w Willington

Jest to jeden z najbardziej znanych, zaprotokołowanych przykładów nawiedzonych domów. Przypadek ten przewija się w różnych książkach na temat duchów, ale najbardziej kompletną relację znajdziemy w annałach Towarzystwa Badań Psychiczych. Pan Proctor mieszkał przez kilka lat w nawiedzonym młynie i [przez ten czas] przyzwyczał się już nieco do zjaw, które ciągle nawiedzały to miejsce; z drugiej strony jego goście nie darzyli ich taką samą sympatią, jak on. Poniższe fragmenty relacji pozwolą nam naświetlić ogólny charakter tego przypadku nawiedzenia:

Gdy dwie siostry przebywały u pana Proctora z wizytą, ich łóżka [w pewnym momencie] zostały nagle potrząśnięte. Poruszyły się również firanki i coś niespodzianie je szarpnęło. Następnej nocy firanki spadły na podłogę. Wtedy siostry pana Proctora ujrzały postać kobiety, zbudowaną z tajemniczej substancji koloru szarawo-niebieskiego. Postać wyszła z muru przy górnej części łóżka i pochyliła się nad nimi. Obie ujrzały to wyraźnie. Zobaczyły też, jak oddala się i powraca do muru...

Pani Davidson, szwagierka pana Proctora, również doświadczyła dziwnych zdarzeń. Pewnego wieczoru ułożyła się [już] w sypialni i gdy spojrzała na toaletkę, ujrzała coś, co jak przypuszczała, było białym ręcznikiem leżącym na podłodze. Pośpieszyła, by podnieść go, ale proszę sobie wyobrazić jej zaskoczenie, gdy spostrzegła, że to coś podnosi się, przechodzi przez pokój i znika pod drzwiami; następnie usłyszała, jak przemierza się dalej schodami swoim ciężkim krokiem! Dźwięk, który temu

towarzyszył słyszał także pan Proctor i inne osoby przebywające w domu.



Innym razem pan Mann, stary młynarz, wraz z żoną i córką ujrzeli postać łysego mężczyzny w powłóczystej szacie, poruszającej się w tył i w przód. [Postać] znajdowała się na poziomie dolnej części okna drugiego piętra; stała pośrodku okna i ta jej część, która była widoczna, świeciła się zupełnie i widać było przez nią żaluzje. Gdy pozostawała w tej pozycji, ramy okienne były widoczne, a jej ciało promieniało niczym gwiazda rozsiewająca swój blask wszędzie wokół: potem przybrało niebieskawe zabarwienie i stopniowo zanikło od góry ku dołowi. Najczęściej duchy były jednak widziane przez dzieci. Jedna z dziewczynek podeszła raz do pani Davidson i powiedziała: „Na łóżku mamy, w sypialni, siedzi jakaś pani. Ma dziury na oczy, ale nie ma tam oczu i patrzy tak twardo na mnie”. (Z duchem miał też kontakt dwuletni chłopiec). Innym razem matka ujrzała przez zasłone łóżka postać, która przeszła przez pokój do stołu, na którym stała paląca się świeczka, po czym objęła ją i palcem zgasiła płomień...

Przeprowadzono kilka doświadczeń z jasnowidzącą imieniem Jane, aby ustalić przyczynę zjawisk. W transie mesmerycznym jasnowidząca precyzyjnie opisała dom, a także naturę zdarzeń, do których dochodziło w jego obrębie. Stwierdziła, że główna przyczyna problemu znajduje się „w piwnicy”. Nie zostało to jednak zweryfikowane.

Źródło: H. Carrington, *True Ghost Stories*, New York 1915

Zobacz też:

- * [Rysa na policzku](#)
- * [Duch Fishera](#)
- * [Wiara a spirytyzm](#)